

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.108

Sześć kilo prochu strzelniczego w bombie

Ekspertyza i śledztwo w tajemniczej sprawie zamachu na gmach poselstwa sowieckiego



Bomba, usunięta w sobotę z jednego z kominów gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie przy ul. Poznańskiej.

WARSZAWA, 28.4. Mimo energicznych dochodzeń, prowadzonych bez przerwy przez władze śledcze, nie udało się dotychczas wykryć sprawców zamachu na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Wydobytą onegdaj z przewodu kominowego kotłowni poselstwa bombę przeniesiono do XI komisariatu, skąd następnie po opieczetowaniu przewieziono ją samochodem policyjnym do warsztatu amunicyjnego nr. 1 mieszczącego się na forcie Bema na Woli.

Tajny spisek rewolucyjny za plecami akcji Gandhiego

150 zabitych podczas załóż w Pożawar

LONDYN, 28.4. W ciągu wczorajszej nocy doszło ponownie do licznych, co prawda drobniejszych starć między zwolennikami akcji Gandhiego a policją i wojskiem.

Najgroźniejszy charakter awantury przybrały w Madras, gdzie tłum zaatakował rozpędzając manifestantów policję granicami.

Podczas salwy 3 Hindusów zostało zabitych, 5 odniosło ciężkie rany. Od uderzeń kamieniami poważne rany odniosło wielu policjantów, wśród nich zastępca komendanta.

Według źródeł angielskich liczba zabitych podczas starć w Pożawar Hindusów ma wynieść 20 osób, podczas gdy dzienniki hinduskie określają ją na 100 do 150.

Koła angielskie twierdzą, iż za oficjalną akcją Gandhiego kryje się jakiś tajny spisek rewolucyjny, skierowany przeciw władzom angielskim.

KARACHI, 28.4. W dniu wczorajszym rozpoczął się tu bojkot tkanin zagranicznych.

Procesja, złożona z 8.000 osób, przeciągnęła ulicami miasta, prowadząc 3 wózki, napelnione zagranicznymi tkaninami, które wieczorem spalono.

Procesja, złożona z 8.000 osób, przeciągnęła ulicami miasta, prowadząc 3 wózki, napelnione zagranicznymi tkaninami, które wieczorem spalono.

Fryzjer, krawiec, rusznikarz i student w liczbie aresztowanych terrorystów ukraińskich

LWÓW, 28.4. — Tel. wł. — W związku ze śledztwem w sprawie bomblarzy ukraińskich, policja polityczna dodatkowo ujęła współników poprzednio aresztowanych i osadziła w więzieniu Bohdana Bauka, fryzjera, Romana Szczura, rusznikarza, Iwana Tkacza, studenta prawa i Emilię Steyera, krawca.

Ekspertyza bomb

Wczoraj w południe dokonano ekspertyzy bomby. Dokonał jej osobiście kierownik warsztatu podpułk. Edward Cybulski. Przy ekspertyzie obecni byli prokurator Rauze i naczelnik urzędu śledczego podinsp. Sitkowski.

Znaleziona w gmachu poselstwa bomba ważyła około 30 kilo. Składała się ona z wałka żelaznego długości 70 cm. o przekroju 18 cm. Z obu końców była szwajcowana.

Rura ta, wypełniona materiałem wybuchowym zamknięta była zapalnikiem elektrycznym.

Po odkręceniu zapalnika ustalono, iż rura wypełniona jest zwykłym prochem strzelniczym, t. zw. czarnym, stanowiącym materiał wybuchowy o stosunkowo niezbyt wielkiej mocy.

Proch wydobyty z bomby ważył 6 kilo.

Opinia fachowców

Zdaniem fachowców, skutki wybuchu tej bomby nie byłyby tak straszne. Biorąc pod uwagę grubość murów i fakt, iż bomba znajdowała się w ciasnej przestrzeni przewodu kominowego, co spolegowałoby się jej działania, należy przypuszczać, iż zniszczenia uległyby jeden, najwyżej dwa pokoje, znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca wybuchu.

Znacznie poważniejsze skutki wywołałby wybuch bomby, napelnionej ekrazytem, dynamitem czy nawet bawelną strzelniczą.

Temu, iż bomba wypełniona była prochem strzelniczym, zawdzięczać należy, iż wybuch nie nastąpił w chwili upadku bomby, po urwaniu się jej podczas wyciągania.

Proch strzelniczy wybuchł bowiem tylko wówczas, gdy padł na niego iskra.

Nowe rewizje

Nocy wczorajszej władze policyjne przeprowadziły 62 rewizje mieszkań w mieszkaniach emigrantów rosyjskich.

M. m. dokonano rewizji u dyrektora agencji „Russpress” p. Kleinca, oraz u współpracownika tejże agencji p. Sergiusza Wojciechowskiego, u prezesa rosyjskiego Tow. dobroczynności p. Sonina oraz u czterech członków Związku studentów rosyjskich p.p. Jegorowa, Szumilina, Smirnowa i Makszajewa.

Zeznania lokatorów

Cały dzień wczorajszemu przeszukiwaniu lokatorów domu nr. 17 przy ul. Poznańskiej.

Zeznania ich wnoszą do sprawy cały szereg nowych przesłanek, które stanowią dla śledztwa cenny materiał.

Kilku lokatorów zwróciło uwagę na pewnego mechanika, który przez czas dłuższy pracował jako monter - elektrotechnik w poselstwie sowieckim.

Zatrzymani

Policja zatrzymała wczoraj jednego z lokatorów tego domu 18-letniego Stanisława Wiśniewskiego, elektrotechnika, który pracował dorywczo w gmachu sowieckim.

Wiśniewski wychodził często na dach kamienicy, gdzie zakładał i konserwował anteny radiowe.

Ostatni raz Wiśniewski zakładał jednemu z lokatorów antenę w dniu 12 kwietnia.

Po przesłuchaniu jednak Wiśniewskiego zwolniono.

Ponadto przeprowadzono rewizję w „Domu Rosyjskim” przy ul. Marszałkowskiej nr. 60, gdzie opieczetowano kasę pancerną oraz pokój w którym mieścił się kancelaria rosyjskiego Towarzystwa dobroczynności w Polsce.

Rewizje te jednak nie dały spodziewanych wyników. Nikogo nie aresztowano.

Mechanik ten długi czas mieszkał ze swą przyjaźnią w domu nr. 17. Przed trzema tygodniami wyprowadził się.

Na kilka dni przed wykryciem zamachu widziano go kilkakrotnie, kręcącego się przed bramą domu nr. 17 przy ul. Poznańskiej. Jeden z lokatorów spotkał go na wietrze w ubiegłą sobotę w południe w bramie domu.

Wiśniewskiego zwolniono.

Ponadto zatrzymano również majstra Antoniego Szellę, który zajęty był stawianiem na tym domu nadbudówki, oraz kilku rzemieślników, przeprowadzających ostatnio drobne remonty.

Zeznania ich jednak nie wniosły do sprawy nic nowego. To też po przesłuchaniu zwolniono ich wszystkich.

Tak, że w chwili obecnej w tej sprawie nikt nie jest zatrzymany.

Min. Patek informuje Litwinów o wykryciu maszyny piekielnej

Władze sowieckie domagać się będą represji wobec emigracji rosyjskiej

BERLIN, 28.4. Z Moskwy donoszą, iż Litwinów zaraz w sobotę złożył radzie komisarzy ludowych sprawozdanie o wykryciu bomby w poselstwie sowieckim w Warszawie.

W niedzielę poseł polski w Moskwie Patek zakomunikował Litwinowi szczegóły wykrycia maszyny piekielnej.

Rząd sowiecki prawdopodobnie dopiero po zakończeniu śledztwa przez polskie władze bezpieczeństwa, skieruje do rządu polskiego notę, w której wyrazi nadzieję, że rząd warszawski uczyni wszystko, aby aresztować sprawców zamierzanego zamachu oraz wystąpi energicznie przeciw rosyjskim emigrantom w Polsce, którzy planowali mord na polu sowieckim. (My).

ZANIKAJĄCY TYP KOBIETY WSCHODNIEJ



Przed aresztowaniem - czarna (złoty) w Turcji i Egiptie.

Opowiadanie dozorczy

Ciekawe szczegóły opowiada pomocnik dozorczy domu Wincen-ty Kaczyński, który pierwszy zauważył zagadkową instalację i zawiadomił o swym spostrzeżeniu policję.

Przed kilku dniami wieczorem, gdy Kaczyński był na podwórzu do bramy wszedł jakiś młody człowiek i zaczął rozglądać się po podwórzu.

Po chwili wyszedł. Bezpośrednio po jego wyjściu do bramy wszedł drugi mężczyzna i też zlustrował bacznie podwórze.

Zaledwie wyszedł, na podwórzu wszedł trzeci jakiś osobnik i też bacznie przyglądał się oficyjnom, spoglądając na dach.

Zaintrygowany tem dozorca Kaczyński wyszedł przed bramę i ze zdziwieniem spostrzegł, iż osobnicy ci, którzy w bramie mijali się jak ludzie zupełnie sobie obcy, staneli nieopodal na skraj chodnika i żywo rozmawiali.

Po chwili spostrzegłszy, iż do zorca Kaczyński obserwuje ich oddalili się w stronę Hożej.

Dom nr. 17 przy ul. Poznańskiej odwiedzali często majstrzy murarscy.

Dom ten w lecie poddany będzie gruntownemu remontowi. O dokonanie remontu ubiegało się kilku majstrów, którzy często przychodzili, wymierzali ściany, wychodzili na klatki schodowe i strychy, dla dokonania obliczeń i zastawienia kosztów remontu.

Być może, że sprawcy zamachu skorzystali z tego i pod pozorem dokonania obliczeń przed remontem, założyli na dachu i na klatce schodowej instalację do przyrządu zegarowego.

Instalacja

Instalacja założona była niewątpliwie podczas świąt Wielkanocnych.

Odbył bowiem Kaczyński udał się w Wielką Sobotę po południu na strych, dla zrobienia porządków nie zauważył nic podejrzanego.

Kłapa, włodca na dach była zamknięta, a drabina po której wychodziło się na górę, leżała na podłodze, oparta o ścianę.

Druży wieszające się z kłapy zauważyła dopiero we wtorek po świątach lokatorka Maria Wiśniewska, która chodziła wieszać helle.

Nie zwróciła jednak na to uwagi, przypuszczając, iż są to przewody od anteny, pozostawione przez jej syna Stanisława, który orzed świątami zakładał antenę.

W międzyczasie podejrzaną instalację zauważył lokator z 5-go piętra budownicz Teodor Górski.

Nie zwróciła jednak na to uwagi, przypuszczając, iż są to przewody od anteny, pozostawione przez jej syna Stanisława, który orzed świątami zakładał antenę.

W międzyczasie podejrzaną instalację zauważył lokator z 5-go piętra budownicz Teodor Górski.

Litwa grozi Lidze Narodów

Seresza z Genewy, Walcmaras w Moskwie

BERLIN, 28.4. — Tel. wł. — Prasa niemiecka donosi, że odbywa się obecnie w Kownie zjazd litewskich posłów: Bałtruszajlisa z Moskwy, Bizauskasa z Londynu i Klimasa z Paryża, z udziałem bawiącego już w Kownie posła berlińskiego Sidzkauskasa.

Celem tego zjazdu, zwołanego przez ministra Zaunusa, w wyniku narady gabinetowej, jest poinformowanie dyplomatów litewskich o konsekwencjach, wynikających dla Litwy z faktu jej osamotnienia w Lidze Narodów w sporze z Polską przedewszystkiem w sprawie otwarcia spławu na Niemnie.

Litwa odrzuca bowiem załatwienie sprawy otwarcia Niemna na podstawie raportów komisji tranzytowej Ligi.

W związku z tem Kowno zamierza przeprowadzić demonstracyjne przesunięcia w dyplomacji z powołaniem stanowiska przedstawiciela Litwy w Moskwie Waldemarasowi. (My).

Trzeci sukces bokserów polskich na Węgrzech

Łódź remisuje z Budapesztem 8:8

BUDAPESZT, 28.4. — Telegr. wł. — W rozegranym tu w niedzielę wieczorem spotkaniu Łódź — Budapeszt, Iodzianie wy-

stępujący zamiast zdekompletowanej reprezentacji Polski odnieśli piękny sukces, osiągając z renomowaną drużyną węgierską remis 8:8.

Zwycięskie punkty dla Polaków zdobyli Seweryniak, Mayer, Konarszewski i Stibbe. Natomiast Olon przegrał wysoko na punkty i był bliski nokautu.

Wieści gospodarcze

Poprawa w młynarstwie

Wskutek większego zapotrzebowania krajowego i wyczerpania zapasów w hurtownikach w przemyśle młynarskim nastąpiła pewna poprawa, szczególnie w drugiej połowie marca.

Lepszy zbył miała mąka żytnia, chociaż w końcu miesiąca ożywiła się również sprzedaż mąki pszennej, specjalnie lepszych gatunków.

W związku ze zwyżkową tendencją na rynkach zagranicznych w marcu zwiększył się również wywóz mąki zagranicę.

Zwiększenie zapotrzebowania ze strony rolników, przyczyniło się do ożywienia sprzedaży otrąb. Wzmógł się również wywóz otrąb zagranicę.

Ekspert polskiego mięsa

Na rynku wiedeńskim w pierwszej połowie kwietnia r. b. zaznaczyły się duże dowozy towaru mięsnego z Polski oraz słoninowego z Jagosław i Węgier.

Zaobserwowano jednocześnie bardzo znaczny wzrost dowozu trzody chlewnej z Austrii. Trzoda krajowa dzięki obecnym koniunkturalnym i uprzywilejowanemu stanowisku zaczyna coraz poważniej konkurować z towarem importowanym.

Ponadto dzięki ponownemu wejściu w życie premii wywozowych zjawiały się na rynkach wieńskich świnię niemieckie. Zjawisko to uważać należy za chwilowe.

Podatek dochodowy na raty

Izba przemysłowo-handlowa zwróciła się do ministerstwa skarbu z prośbą o rozłożenie na dwie raty podatku dochodowego, którego płatność przypada na dzień 1 maja.

Według propozycji Izby podatek ten byłby zapłacony w dwóch ratach: 1 maja i 1 sierpnia.

Romantyzm w małżeństwie

Dwaj pisarze w amerykańskim czasopiśmie „Forum” rozprawiają o szczęściu w małżeństwie. Zdaniem ich tylko pewien romantyzm może to szczęście we współżyciu kobiety z mężczyzną zapewnić. Zrehabilitacja tego romantyzmu są — przedewszystkiem miłość, namilność i wreszcie właściwy wybór. Są to trzy terminy tej samej istoty rzeczy, trójjednia.

Oczywiście ci Amerykanie nie dkkrywają Ameryki, powiedzieli, że już tysiące razy we wszystkich językach, że prawdziwe twórcze małżeństwo dające do wzajemnego szczęścia, buduje się na miłości. Prawnie się wtedy szczęścia i „dobra ukochanej”. Przez wzajemne darzenie się szczęściem zacierają się różnice charakterów i usposobień, ugađniają się przyzwyczajenia, a dwie linie życiowe obojga małżonków stają się jedną wspólną drogą. W ten sposób wyrabia się i udoskonala cały system „życia we dwoje”. Ta sztuka życia małżeńskiego wymaga oczywiście pracy nad sobą, charakteru, siły woli, poświęcenia.

Odbiegając nieco od tych wyrozumowań, możemy tu użyć jeszcze słów kilku. Entuzjazm wzajemny, zaufanie, ofiarność. Oto kategorie wyższe i szlachetniejsze, oto warunki niezbędne romantyzmu małżeńskiego.

I jeżeli nawet przyjdzie smutne rozczarowanie, romantycy małżeństwa przynajmniej zachowają w duszy mocną pamięć, o blasku słońca wczorajszego, gdy tymczasem wyrachowani będą w podobnych chwilach mieli zimną i dręczącą świadomość kłóski życiowej.

I jeszcze jedno — może nie należą do kategorii „romantyzmów”, ale stanowiąc fundament obowiązek dobrego, uczciwego męża wobec żony: troska — nie tylko o jej „dzisiaj”, ale i o jej „jutro”.

W języku praktycznym znaczy to po prostu: zabezpieczenie spokojnej przyszłości żonie w drodze ubezpieczenia życiowego męża wobec żony.

Jeszcze inaczej: zawarcie Ubezpieczenia życiowego w P. K. O., co można uczynić w każdym urzędzie pocztowym w ciągu 10 minut.

Zażądajcie tam informacji, zażyczyście ubezpieczenia, a dacie ten wyraz „praktycznego romantyzmu”, będącego rekoncją szczęścia w małżeństwie.

M. Cz.

Odbiegając nieco od tych wyrozumowań, możemy tu użyć jeszcze słów kilku. Entuzjazm wzajemny, zaufanie, ofiarność. Oto kategorie wyższe i szlachetniejsze, oto warunki niezbędne romantyzmu małżeńskiego.

I jeżeli nawet przyjdzie smutne rozczarowanie, romantycy małżeństwa przynajmniej zachowają w duszy mocną pamięć, o blasku słońca wczorajszego, gdy tymczasem wyrachowani będą w podobnych chwilach mieli zimną i dręczącą świadomość kłóski życiowej.

I jeszcze jedno — może nie należą do kategorii „romantyzmów”, ale stanowiąc fundament obowiązek dobrego, uczciwego męża wobec żony: troska — nie tylko o jej „dzisiaj”, ale i o jej „jutro”.

W języku praktycznym znaczy to po prostu: zabezpieczenie spokojnej przyszłości żonie w drodze ubezpieczenia życiowego męża wobec żony.

Jeszcze inaczej: zawarcie Ubezpieczenia życiowego w P. K. O., co można uczynić w każdym urzędzie pocztowym w ciągu 10 minut.

Zażądajcie tam informacji, zażyczyście ubezpieczenia, a dacie ten wyraz „praktycznego romantyzmu”, będącego rekoncją szczęścia w małżeństwie.

M. Cz.

Odbiegając nieco od tych wyrozumowań, możemy tu użyć jeszcze słów kilku. Entuzjazm wzajemny, zaufanie, ofiarność. Oto kategorie wyższe i szlachetniejsze, oto warunki niezbędne romantyzmu małżeńskiego.

I jeżeli nawet przyjdzie smutne rozczarowanie, romantycy małżeństwa przynajmniej zachowają w duszy mocną pamięć, o blasku słońca wczorajszego, gdy tymczasem wyrachowani będą w podobnych chwilach mieli zimną i dręczącą świadomość kłóski życiowej.

I jeszcze jedno — może nie należą do kategorii „romantyzmów”, ale stanowiąc fundament obowiązek dobrego, uczciwego męża wobec żony: troska — nie tylko o jej „dzisiaj”, ale i o jej „jutro”.

W języku praktycznym znaczy to po prostu: zabezpieczenie spokojnej przyszłości żonie w drodze ubezpieczenia życiowego męża wobec żony.

Jeszcze inaczej: zawarcie Ubezpieczenia życiowego w P. K. O., co można uczynić w każdym urzędzie pocztowym w ciągu 10 minut.

Zażądajcie tam informacji, zażyczyście ubezpieczenia, a dacie ten wyraz „praktycznego romantyzmu”, będącego rekoncją szczęścia w małżeństwie.

M. Cz.

Prezydent Rzeczypospolitej na Jasnej Górze

wśród bicia dzwonów i dźwięków hymnu narodowego

CZESTOCHOWA 28.4. — Tel. wł. — Zapowiedź przybycia Prezydenta Rzeczypospolitej na Jasną Górę ścigała wielkie tłumy ludności z całego powiatu częstochowskiego, pragnące uczestniczyć w tym akcie hołdu wzorem dawnych królów polskich składanego przez Głowę Państwa Królowej Korony Polskiej.

Pan Prezydent, który o godz. 7-ej rano wyjechał samochodem ze Spawy, przybył w towarzystwie kapłana przybocznego ks. prałata Bojanka, zastępcy szefa gabinetu wojsk. ppłk. Fydy, zastępcy dyrektora kancelarii cyw. dr. Skowrońskiego oraz wierzonych trzech adiutantów. Do orszaku pana Prezydenta przylączył się również dowódca O. K. Łódź, gen. Małachowski, do którego orszaku należy Częstochowa.

Na granicy województwa kieleckiego u stóp bramy triumfalnej przywitali Dostojnego Ościsła wojewoda Paclorkowski i gen. Dąbkowski, u granic zaś miasta prezydent Częstochowy Jaromulowicz wręczył tradycyjny chleb i sól.

W drodze na Jasną Górę nastąpiły jeszcze kilkakrotnie powitania przez duchowieństwo z biskupem Kubina na czele, przedstawicielami ludności i młodzieżą szkolną, która wręczyła Dostojnemu Gościowi sztandar Rzplitej, wyhaftowany przez uczennice szkoły przemysłu ludowego. Ten symbol władzy Głowy Państwa ma być zawieszony w jednej z komnat królewskich na Zamku warszawskim.

Z wieży klasztornej rozległy się po raz pierwszy w dziejach Częstochowy dźwięki hejnału jasnogórskiego, odgrywanego dotychczas tylko

wewnątrz klasztoru, a z historycznych walów po raz pierwszy od lat 162 rozległy się salwy armatnie artylerii polowej.

Wśród bicia dzwonów i dźwięków hymnu narodowego Prezydent Mościcki udał się pieszko na t. zw. Rondel, gdzie general zakonu O.O. Paulinów

ks. przeor Markiewicz oddał hołd Głowie Państwa.

Zgodnie z ceremoniałem, z jakim na Jasnej Górze witano ongiś królów polskich, wprowadzono Prezydenta Rzplitej pod baldachimem w bramy klasztoru wśród dźwięków starożytnej pieśni „Kto się

Nowy ambasador St. Zjednoczonych w Polsce jako obserwator sąsiednich Sowietów

WASZYNGTON 28.4. — Tel. wł. — Nowomianowany ambasador amerykański w Warszawie Willis oświadczył w wywiadzie prasowym, że osobliście interesuje się bardzo sprawami rosyjskimi i zamierza w swej ambasadzie

Warszawskiej zatrudnić jednego lub więcej współpracowników, władających biegle językiem rosyjskim i dobrze obeznanych z kwestiami rosyjskimi.

Ambasador Willis wyjeżdża do Europy dnia 14 maja r. b.

Cztery nagrody zdobyli onegdaj kawalerzyści w Nicei

Rtm. Królikiewicz zajął trzecie miejsce

Dziś walka o „Puchar Narodów”

NICEA 28.4. W niedzielę 27 b. m. rozegrano konkurs zamknięcia zawodów o nagrodę Płotra Gautier. Konkurs składał się z dwu seryj: dla koni, które nie wygrały w Nicei 500 franków oraz konkurs otwarty z wyrównaniem (handicap).

W pierwszej serii rtm. Skupliński na „Narcyzie” zdobył szóstą nagrodę, w drugiej serii rtm. Królikiewicz zajął na „Mylor-

praw nabożeństwo w kościele polskim.

RZYM 28.4. Bawi tu pielgrzymka polska, zdążająca do Kartaginy. W dniu 2 maja pielgrzymka zostanie przyjęta przez papieża.

Ks. prymas Hlond w Wiecznym Mieście

WARSZAWA 28.4. Instytut badania koniunktur i cen ogłosił nowy raport, charakteryzujący obecną sytuację gospodarczą Polski.

Sprawozdanie podkreśla silny spadek produkcji przemysłowej w marcu (ze 108.3 w lutym do 102.8).

Pewna poprawa nastąpiła na rynku pieniężnym, czego dowodzi wzrost wkładów, zniżka sto-

py procentowej i wzrost kursów papierów procentowych.

Mimo to wypłacalność uległa pogorszeniu. Odsetek weksli protestowanych wzrósł z 12.8 proc. w lutym do 14.4 proc. Wzrosła także liczba upadłości i nadzorów sądowych, co dowodził wyczerpania finansowego przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Lekkie odprężenie nastąpiło w rolnictwie, brak jednak symptomów trwałej poprawy.

Produkcja dóbr spożywczych wykazuje pewną tendencję do zwiększenia wytwórczości, natomiast w produkcji dóbr wytwórczych nastąpiło zmniejszenie zatrudnienia. Jeśli nie znajdą się nowe środki na ożywienie ruchu budowlanego, to w ciągu najbliższych miesięcy należy liczyć się z możliwością dalszego ograniczania produkcji w gałęziach, związanych z budownictwem, i w przemyśle węglowym.

TAM, GDZIE URODZIŁ SIĘ CURIE-SKŁODOWSKA

WARSZAWA 28.4. W celu uczczenia Marii Curie-Skłodowskiej powstał projekt wmurowania tablicy pamiątkowej w ścianie domu nr. 16 przy ul. Freta, gdzie urodziła się znakomita uczona polska.

Projekt ten ma być rozważony na dzisiejszym posiedzeniu magistratu.

„Rygiel Finlandji” w walce z czerwoną zarazą

Zwycięska samoobrona Finaów przed epidemią komunizmu

Helsingfors, w kwietniu. Życie Finlandji pozostaje ostatnio pod znakiem zacieklej walki z komunizmem.

Choroba komunizmu wybuchła w „kraju tysiąca jezior” dość niespodziewanie. Istniała wprawdzie oddawna partia komunistyczna, ale ponieważ nie przejawiała niemal żadnej działalności, społeczeństwo fińskie nie przywiązywało do niej wagi. Niemcom komunistów fińskich wynikała stąd, że propaganda ich nie spotykała się z żadnym echem wśród ludności tego wysoce kulturalnego kraju, wobec czego na jakikolwiek akcje na szerszą skalę brakowało im stałe środków finansowych.

Dopiero niedawno wdały się w sprawę Sowietów. Przez granicę fińską zaczęły przeciekać

sporne sumy pieniężne, a równocześnie we wszystkich większych miastach pojawił się wytrawny agitatorowie, wzbudając wyznawców zbrodniczych idei komunistycznych.

Wkrótce komunizm przybrał formę epidemii, wywołując wielkie niepokojenie w kraju.

Niepokój wzrósł jeszcze bardziej, gdy założona przez komunistów organizacja „młodych robotników” rozpoczęła terroryzować spokojną ludność. W miejscowości Lapua w prowincji Vasa doszło nawet do krwawych starć pomiędzy miej-

scowem społeczeństwem a „młodymi robotnikami”, którzy zjawiali się na wiec polityczny w czerwonych koszulach i z odznakami sowieckimi.

Społeczeństwo fińskie zażądało zastosowania surowych represji do komunistów. Po długiej walce Sejm uchwalił wreszcie ustawę ograniczającą wolność zgromadzeń i skierowaną specjalnie przeciw komunistom. Z tymi zmianami tylko zdołano użyć skutecznie dla tej ustawy, że komunistów, liczący w Sejmie 23 posłów (na 100) przy pomocy socjalistów i innych wszelkie starania, aby do uchwalenia tej ustawy nie doprowadzić.

„Ale i ta ustawa nie ochroniła do końca kraju od zakusów komunistów. Stąd się to m. in. dlatego, iż rząd premiera Kailla, nie posiadający stałej większości w Sejmie, musi się liczyć z opozycją socjalistyczną i nie może prowadzić polityki silnej ręki.

Wobec tego społeczeństwo postawiło sobie za zadanie zorganizować do walki z komunizmem. Zwolony w końcu marca z Sejmiku delegatów wieców antykomunistycznych w Lapua, Rautavaara, zawiązał specjalną organizację do walki z komunizmem. Przybrała ona nazwę „Suomen Lukko”.

„Suomen Lukko” jest miastem Lapua, a biuro centralne urzęduje w Helsingforsie. Wkrótce po utworzeniu nowego towarzystwa zaszedł fakt, który przyczynił wielu kłopotów „Rygielowi Finlandji”. Oto w miejscowości Vasa

dokonano napadu na drukarnię gazety komunistycznej „Työn Aarni”, która zdemolowana, czyniąc straty na 300.000 marek fińskich. Socjaliści rzucili podejrzenie, że napad zorganizowany był przez „Suomen Lukko”. Broniąc się przed tym zarzutem, organizacja ta potępiała akt gwałtu, solidaryzując się jednak z motywami sprawców, którzy w ten sposób zaprotestowali przeciw akcji komunistycznej międzynarodówki w Finlandji.

Dopiero interwencja, zgłoszona w tej sprawie w Sejmie, wydobyla na jaw sensacyjną historię. Jak wykazało śledztwo, nie jest wykluczone, że cały napad był

przewodzący komunizm, który chcieli w ten sposób zdyskredytować w oczach cenionych spókoj Finaów agitację antykomunistyczną.

Manewr nie udał się. „Rygiel Finlandji” nie stracił sympatii społeczeństwa i młodzież gromiła się nadal masowo pod jego skrzydła.

„Rygiel Finlandji” w walce z czerwoną zarazą

Zwycięska samoobrona Finaów przed epidemią komunizmu

Helsingfors, w kwietniu. Życie Finlandji pozostaje ostatnio pod znakiem zacieklej walki z komunizmem.

Choroba komunizmu wybuchła w „kraju tysiąca jezior” dość niespodziewanie. Istniała wprawdzie oddawna partia komunistyczna, ale ponieważ nie przejawiała niemal żadnej działalności, społeczeństwo fińskie nie przywiązywało do niej wagi. Niemcom komunistów fińskich wynikała stąd, że propaganda ich nie spotykała się z żadnym echem wśród ludności tego wysoce kulturalnego kraju, wobec czego na jakikolwiek akcje na szerszą skalę brakowało im stałe środków finansowych.

Dopiero niedawno wdały się w sprawę Sowietów. Przez granicę fińską zaczęły przeciekać

sporne sumy pieniężne, a równocześnie we wszystkich większych miastach pojawił się wytrawny agitatorowie, wzbudając wyznawców zbrodniczych idei komunistycznych.

Wkrótce komunizm przybrał formę epidemii, wywołując wielkie niepokojenie w kraju.

Niepokój wzrósł jeszcze bardziej, gdy założona przez komunistów organizacja „młodych robotników” rozpoczęła terroryzować spokojną ludność. W miejscowości Lapua w prowincji Vasa doszło nawet do krwawych starć pomiędzy miej-

scowem społeczeństwem a „młodymi robotnikami”, którzy zjawiali się na wiec polityczny w czerwonych koszulach i z odznakami sowieckimi.

Społeczeństwo fińskie zażądało zastosowania surowych represji do komunistów. Po długiej walce Sejm uchwalił wreszcie ustawę ograniczającą wolność zgromadzeń i skierowaną specjalnie przeciw komunistom. Z tymi zmianami tylko zdołano użyć skutecznie dla tej ustawy, że komunistów, liczący w Sejmie 23 posłów (na 100) przy pomocy socjalistów i innych wszelkie starania, aby do uchwalenia tej ustawy nie doprowadzić.

„Ale i ta ustawa nie ochroniła do końca kraju od zakusów komunistów. Stąd się to m. in. dlatego, iż rząd premiera Kailla, nie posiadający stałej większości w Sejmie, musi się liczyć z opozycją socjalistyczną i nie może prowadzić polityki silnej ręki.

Wobec tego społeczeństwo postawiło sobie za zadanie zorganizować do walki z komunizmem. Zwolony w końcu marca z Sejmiku delegatów wieców antykomunistycznych w Lapua, Rautavaara, zawiązał specjalną organizację do walki z komunizmem. Przybrała ona nazwę „Suomen Lukko”.

„Suomen Lukko” jest miastem Lapua, a biuro centralne urzęduje w Helsingforsie. Wkrótce po utworzeniu nowego towarzystwa zaszedł fakt, który przyczynił wielu kłopotów „Rygielowi Finlandji”. Oto w miejscowości Vasa

dokonano napadu na drukarnię gazety komunistycznej „Työn Aarni”, która zdemolowana, czyniąc straty na 300.000 marek fińskich. Socjaliści rzucili podejrzenie, że napad zorganizowany był przez „Suomen Lukko”. Broniąc się przed tym zarzutem, organizacja ta potępiała akt gwałtu, solidaryzując się jednak z motywami sprawców, którzy w ten sposób zaprotestowali przeciw akcji komunistycznej międzynarodówki w Finlandji.

Dopiero interwencja, zgłoszona w tej sprawie w Sejmie, wydobyla na jaw sensacyjną historię. Jak wykazało śledztwo, nie jest wykluczone, że cały napad był

przewodzący komunizm, który chcieli w ten sposób zdyskredytować w oczach cenionych spókoj Finaów agitację antykomunistyczną.

Manewr nie udał się. „Rygiel Finlandji” nie stracił sympatii społeczeństwa i młodzież gromiła się nadal masowo pod jego skrzydła.

„Rygiel Finlandji” w walce z czerwoną zarazą

Zwycięska samoobrona Finaów przed epidemią komunizmu

Helsingfors, w kwietniu. Życie Finlandji pozostaje ostatnio pod znakiem zacieklej walki z komunizmem.

Choroba komunizmu wybuchła w „kraju tysiąca jezior” dość niespodziewanie. Istniała wprawdzie oddawna partia komunistyczna, ale ponieważ nie przejawiała niemal żadnej działalności, społeczeństwo fińskie nie przywiązywało do niej wagi. Niemcom komunistów fińskich wynikała stąd, że propaganda ich nie spotykała się z żadnym echem wśród ludności tego wysoce kulturalnego kraju, wobec czego na jakikolwiek akcje na szerszą skalę brakowało im stałe środków finansowych.

Dopiero niedawno wdały się w sprawę Sowietów. Przez granicę fińską zaczęły przeciekać

sporne sumy pieniężne, a równocześnie we wszystkich większych miastach pojawił się wytrawny agitatorowie, wzbudając wyznawców zbrodniczych idei komunistycznych.

Wkrótce komunizm przybrał formę epidemii, wywołując wielkie niepokojenie w kraju.

Niepokój wzrósł jeszcze bardziej, gdy założona przez komunistów organizacja „młodych robotników” rozpoczęła terroryzować spokojną ludność. W miejscowości Lapua w prowincji Vasa doszło nawet do krwawych starć pomiędzy miej-

scowem społeczeństwem a „młodymi robotnikami”, którzy zjawiali się na wiec polityczny w czerwonych koszulach i z odznakami sowieckimi.

Społeczeństwo fińskie zażądało zastosowania surowych represji do komunistów. Po długiej walce Sejm uchwalił wreszcie ustawę ograniczającą wolność zgromadzeń i skierowaną specjalnie przeciw komunistom. Z tymi zmianami tylko zdołano użyć skutecznie dla tej ustawy, że komunistów, liczący w Sejmie 23 posłów (na 100) przy pomocy socjalistów i innych wszelkie starania, aby do uchwalenia tej ustawy nie doprowadzić.

„Ale i ta ustawa nie ochroniła do końca kraju od zakusów komunistów. Stąd się to m. in. dlatego, iż rząd premiera Kailla, nie posiadający stałej większości w Sejmie, musi się liczyć z opozycją socjalistyczną i nie może prowadzić polityki silnej ręki.

Wobec tego społeczeństwo postawiło sobie za zadanie zorganizować do walki z komunizmem. Zwolony w końcu marca z Sejmiku delegatów wieców antykomunistycznych w Lapua, Rautavaara, zawiązał specjalną organizację do walki z komunizmem. Przybrała ona nazwę „Suomen Lukko”.

„Suomen Lukko” jest miastem Lapua, a biuro centralne urzęduje w Helsingforsie. Wkrótce po utworzeniu nowego towarzystwa zaszedł fakt, który przyczynił wielu kłopotów „Rygielowi Finlandji”. Oto w miejscowości Vasa

dokonano napadu na drukarnię gazety komunistycznej „Työn Aarni”, która zdemolowana, czyniąc straty na 300.000 marek fińskich. Socjaliści rzucili podejrzenie, że napad zorganizowany był przez „Suomen Lukko”. Broniąc się przed tym zarzutem, organizacja ta potępiała akt gwałtu, solidaryzując się jednak z motywami sprawców, którzy w ten sposób zaprotestowali przeciw akcji komunistycznej międzynarodówki w Finlandji.

Dopiero interwencja, zgłoszona w tej sprawie w Sejmie, wydobyla na jaw sensacyjną historię. Jak wykazało śledztwo, nie jest wykluczone, że cały napad był

przewodzący komunizm, który chcieli w ten sposób zdyskredytować w oczach cenionych spókoj Finaów agitację antykomunistyczną.

Manewr nie udał się. „Rygiel Finlandji” nie stracił sympatii społeczeństwa i młodzież gromiła się nadal masowo pod jego skrzydła.

„Rygiel Finlandji” w walce z czerwoną zarazą

Zwycięska samoobrona Finaów przed epidemią komunizmu

Helsingfors, w kwietniu. Życie Finlandji pozostaje ostatnio pod znakiem zacieklej walki z komunizmem.

Choroba komunizmu wybuchła w „kraju tysiąca jezior” dość niespodziewanie. Istniała wprawdzie oddawna partia komunistyczna, ale ponieważ nie przejawiała niemal żadnej działalności, społeczeństwo fińskie nie przywiązywało do niej wagi. Niemcom komunistów fińskich wynikała stąd, że propaganda ich nie spotykała się z żadnym echem wśród ludności tego wysoce kulturalnego kraju, wobec czego na jakikolwiek akcje na szerszą skalę brakowało im stałe środków finansowych.

Dopiero niedawno wdały się w sprawę Sowietów. Przez granicę fińską zaczęły przeciekać

sporne sumy pieniężne, a równocześnie we wszystkich większych miastach pojawił się wytrawny agitatorowie, wzbudając wyznawców zbrodniczych idei komunistycznych.

Wkrótce komunizm przybrał formę epidemii, wywołując wielkie niepokojenie w kraju.

Niepokój wzrósł jeszcze bardziej, gdy założona przez komunistów organizacja „młodych robotników” rozpoczęła terroryzować spokojną ludność. W miejscowości Lapua w prowincji Vasa doszło nawet do krwawych starć pomiędzy miej-

scowem społeczeństwem a „młodymi robotnikami”, którzy zjawiali się na wiec polityczny w czerwonych koszulach i z odznakami sowieckimi.

Społeczeństwo fińskie zażądało zastosowania surowych represji do komunistów. Po długiej walce Sejm uchwalił wreszcie ustawę ograniczającą wolność zgromadzeń i skierowaną specjalnie przeciw komunistom. Z tymi zmianami tylko zdołano użyć skutecznie dla tej ustawy, że komunistów, liczący w Sejmie 23 posłów (na 100) przy pomocy socjalistów i innych wszelkie starania, aby do uchwalenia tej ustawy nie doprowadzić.

„Ale i ta ustawa nie ochroniła do końca kraju od zakusów komunistów. Stąd się to m. in. dlatego, iż rząd premiera Kailla, nie posiadający stałej większości w Sejmie, musi się liczyć z opozycją socjalistyczną i nie może prowadzić polityki silnej ręki.

Wobec tego społeczeństwo postawiło sobie za zadanie zorganizować do walki z komunizmem. Zwolony w końcu marca z Sejmiku delegatów wieców antykomunistycznych w Lapua, Rautavaara, zawiązał specjalną organizację do walki z komunizmem. Przybrała ona nazwę „Suomen Lukko”.

„Suomen Lukko” jest miastem Lapua, a biuro centralne urzęduje w Helsingforsie. Wkrótce po utworzeniu nowego towarzystwa zaszedł fakt, który przyczynił wielu kłopotów „Rygielowi Finlandji”. Oto w miejscowości Vasa

dokonano napadu na drukarnię gazety komunistycznej „Työn Aarni”, która zdemolowana, czyniąc straty na 300.000 marek fińskich. Socjaliści rzucili podejrzenie, że napad zorganizowany był przez „Suomen Lukko”. Broniąc się przed tym zarzutem, organizacja ta potępiała akt gwałtu, solidaryzując się jednak z motywami sprawców, którzy w ten sposób zaprotestowali przeciw akcji komunistycznej międzynarodówki w Finlandji.

Dopiero interwencja, zgłoszona w tej sprawie w Sejmie, wydobyla na jaw sensacyjną historię. Jak wykazało śledztwo, nie jest wykluczone, że cały napad był

przewodzący komunizm, który chcieli w ten sposób zdyskredytować w oczach cenionych spókoj Finaów agitację antykomunistyczną.

Manewr nie udał się. „Rygiel Finlandji” nie stracił sympatii społeczeństwa i młodzież gromiła się nadal masowo pod jego skrzydła.

„Rygiel Finlandji” w walce z czerwoną zarazą

Zwycięska samoobrona Finaów przed epidemią komunizmu

Z pochodnią kultury w ręku wkraczają Polacy do państwa Darjuszów Rząd nasz na wysokim stanowisku w Persji

WARSZAWA, 28.4. Rząd perski ofiarował bytemu kierownikowi departamentu budowy mkn, komunikacji, inżynierowi A. Clechanowieckiemu sta-

Przyjaciel ptaków



Zmarły w tych dniach przyjaciel ptaków paryskich, w chwili witania go przez ptaszki.

— Wobec zaostrezenia się sytuacji w Indiach wicekról przywrócił moc prawa o cenzurze prasy z r. 1910-go. Wszystkie dzienniki zostaną poddane ostrej cenzurze.

— Nocy ubiegłej odczuło w Neapolu silne wstrząsy podziemne, które trwały przez 20 sekund. W Salerno ludność w panice opuściła domy. Ofiar w ludziach niema.

nowiska kierownika budowy wielkiej kolei w Persji.

Kolej ta jest największą w Persji i ciągnąć ma od morza Kaspijskiego do zatoki Perskiej. Budowę tej kolei rozpoczęli już przed kilku laty inżynierowie amerykańscy. Wybudowano pierw- sze dwadzieścia kilometrów od Zato- ki Perskiej.

Uroczystego otwarcia tego odcinka dokonać miał sam szach, ale w dniu uroczystości rozszalała straszliwa burza, spadł ulewny deszcz... I zmiótł całe 200 kilome- trów szyn. Obecnie cała robota musi być podjęta od początku.

Inż. A. Clechanowiecki budo- wał koleje na Kaukazie przed wojną. Ponieważ warunki budo- wy kolei w Persji są podobne, a przeprowadzone przez inż. Cle- chanowieckiego linie zdały świet- nie egzamin wytrzymałości prze- to rząd perski postanowił po- wierzyć mu tak bardzo odpowię- dzialne stanowisko, które ma o- bjać już w maju.

Zapas złota na świecie w sumie około 11 miliard w dolarów

Jest ona wyższa o wiele od re- zerv Anglii (771 milionów dola- rów), Niemiec (544 milionów do- larów) i Włoch (273 miliony do- larów) razem wziętych.

Na zasadzie statystyki „Fede- ral Reserve Board” w Stanach Zje- dnoczonych obliczono, że cała- kowity zapas złota wynosił na świe- cie w dniu 1 grudnia r. z. 10 mi- liardów 991 milionów dolarów.

Na pierwszym miejscu w tej olbrzymiej sumie figurują Stany Zjednoczone ze złotem za 3 mi- liardy dolarów.

Na drugim miejscu zaś Fran- cja, posiadająca jedną szóstą ca- łej ilości złota na świecie. Rezer- wa złota Banku Francji wynosi 1,633 miliona dolarów.

Urząd pośrednictwa pracy zwrócił się do inż. Clechano- wieckiego o umożliwienie wyjaz- du na roboty do Persji robotni- kom polskim. Niezależnie od te- go nowy kierownik budowy za- angażować szereg pol- skich sił fachowych. Również nie- które dostawy do budującej się kolei otrzymają linie polskie.

Tłumy zwolenników Gandhiego



nad brzegiem oceanu Indyjskiego

Z tradycji ludu krakowskiego



Jednym z piękniejszych tradycyjnych obchodów ludu krakowskiego jest „Emaus” w drugie święto Wielkiej Nocy. Tłumy idą wówczas na Zwierzyniec pod starożytny klasztor Norbertanek i drewniany kościół Św. Salwatora, gdzie rozkłada się pełen gwaru, migoczący tęczą kolorów jarmark.

Cudowne ocalenie 3-letniego dziecka z 4 metrów w obieda 7-letniej dziewczynki

WARSZAWA, 28.4.

Przy ul. Pańskiej nr. 46 wyda- rzył się wczoraj niezwykle wypa- dek.

Na balkonie 4-go piętra bawi- ła się 3-letnia Irenka Bresler, wnu- czka miejscowego dozorcę domu p. Witkowskiego.

Równocześnie na podwórzu ba- wiło się kilkoro dzieci.

Dziewczynka wszedłszy na krzeselko, oparła się o poręcz i przyglądała się bawiącym się na dole dzieciom.

W pewnej chwili przechyliła się za bardzo, straciła równowagę i runęła w czteropiętrową otchłań.

W tym momencie pod balko- nem znajdowała się 7-letnia Szajndla Gelbert, córka jednego z lokatorów.

Tragiczna śmierć akrobaty-pilota Podczas przesiadania z awionetki do samolotu zawisł zemdłony na linie

Zadna próba uratowania nie udała się—zginął w oczach tłumu

BERLIN 28.4. Wczoraj po po- ludniu na lotnisku Lohhausen pod Düsseldorfem zginął wśród tragicznych okoliczności znany niemiecki lotnik—akrobata Willi Hundertmark.

W programie dnia lotniczego znajdował się szereg popisów

akrobaty, gwoździem zaś było przesiadanie w powietrzu z je- dneg samolotu na drugi.

Hundertmark znajdował się w awionetce, nad którą sztybował samolot, ze zwisającą w dół dra- biną sznurową. Akrobata zdołał chwycić sznur drabiny opasać go koło siebie, następnie jednak z niewytłumaczonych dotych- czas powodów

nie mógł uchwycić pierwszego szczebla drabiny.

Na widok zwisającego bez- władnie na linie lotnika z ust ty- słęcznych tłumów wyrwał się okrzyk grozy.

Pomocnik akrobaty, jadący w awionetce, kilkakrotnie próbo- wał uchwycić linę drabiny, jed- nak bezskutecznie.

Polica powietrzna rozpostarła na lotnisku olbrzymie przeście- radło; samolot ze zwisającym lotnikiem zniżył się. Hundert- mark dotknął wprawdzie prze- ścieradła, niestety jednak, nie zdołał na czas przeciąć drabin- ki.

Pilot samolotu próbował na- stępnie w możliwie najwolniej- szym tempie osadzić Hundert- marka na ziemi, by ten w chwili dotknięcia stopa lotnika uwolnił się z więzów. Próba się nie uda- ła, gdyż, jak się okazało, Hun- dertmark

stracił w młedzyczasie przytom- ność.

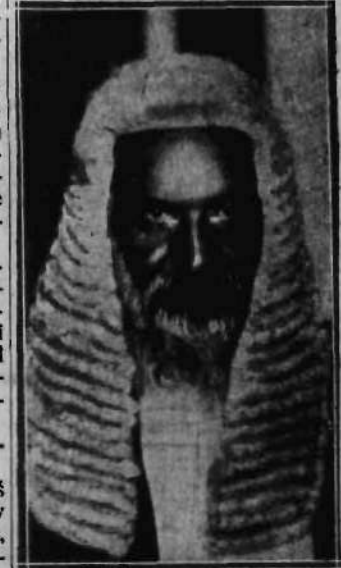
Samolot wlokł go przez jakiś czas po ziemi, poczem znów wzbił się z ciężko poranionym, nieprzytomnym akrobatą w po- wietrze.

Przez trzy kwadranse zgro- madzona publiczność z zapa- rtem oddechem śledziła próby u-

ratowania Hundertmarka. Wre- szcie pilot, widząc, iż sytuacja jest beznadziejna, postanowił wylądować i skierował maszy- nę do ziemi.

Wśród niezwykłego napięcia nerwowego publiczności samolot wylądował, wlokąc przez kilkadziesiąt metrów ciało Hundertmarka po ziemi. Ciężko poranionego odwieziono natych- miast do szpitala, gdzie zmarł.

Prezydent hinduskiego zgromadzenia narodowego Patel



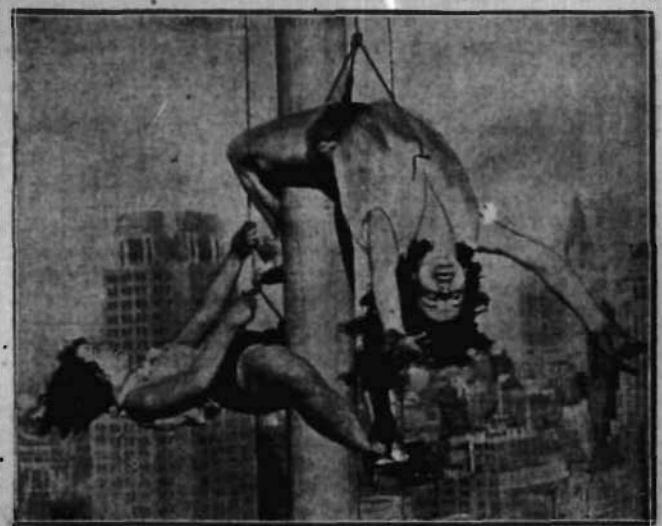
ustąpił ze swego stanowiska, nie godził się bowiem ze stanowiskiem władz an- gielskich wobec ruchu wyzwolenie- go Gandhiego

Czworaczki w rodzinie górnika Obie dziewczynki i chłopcy zmarli

KRAKÓW 28.4. Żona górnika kopalni „Sobieski” w Borach pow. chrzanowski, powiła czwo- raczki, dwu chłopców i dwie

dziewczynki. Chłopcy żyli do następnego dnia, dziewczynki zmarły zaraz po urodzeniu. (O)

Szalone akrobaski nowojorskie



Debora Ericson i Eva Kinney (na prawo) na wysokości 45 piętra jednego z nowojorskich drapaczy nieba.

Podczas przesiadania z samochodu do szybującego samolotu „Djabieł powietrza” poważnie ranny



BERLIN, 28.4. Znany akrobata niemiecki Fritz Schindler, zwany „Djabieł powietrza” uległ podczas popisów na lotnisku w Tempelhofie pod Berlinem nie- szczęśliwemu wypadkowi.

Podczas przesiadania z samo- chodu do szybującego w powie- trzu samolotu Schindler zranil się poważnie w brzuch, tak, że musiał zaniechać dalszych pro- dukcyj.

STEFAN KIEDRZYŃSKI

MAŁPA DO ZABAWY

POWIEŚĆ

Podszeł szybko do drzwi i położył rękę na klamce... Wów- czas ten sam głos zaszeleścił znów: „Prowokator!” Odpowie- dział mu z wściekłością: „Osz- czerco! Znasz mnie. Nie wraca- jem nigdy z drogi, kiedy uważa- jem ją za te, która prowadzi do celu. Mogę a sto razy zginąć, ale ani razu nie było tak, abym nie wyczerpał wszystkich środków obrony do końca. I tym razem musi być tak samo”.

Otworzył drzwi lekkim nac- iśnięciem i przeszedłszy jadalnię, znalazł się w dość dużym kury- tarzu, z którego prowadziły drzwi do kuchni. Zdaleka już u- słyszał znajomy sobie dobrze, nienaturalny i podstępny śmiech Dornilowicza i zwoinił kroku.

Przed samymi drzwiami zatrzy- mał się dłużej nieco, nie mogąc się zdecydować na wejście.

Kilka razy jego ręka podnosiła się, aby nacisnąć klamkę i opada- ła zpowrotem. Wzruszenie tamo- wało mu oddech. Mimo nieopan- wanego pragnienia zemsty, nie mógł się tak łatwo zdecydować na ten czyn, który według jego przewidywań, mógł mieć tak straszliwe skutki. Serce uderza- ło mu silnie. Stojąc tak przed drzwiami kuchni, zdawał sobie sprawę, jak musiał wyglądać śmiejąc się i drżąc na myśl, że Franja w każdej chwili mogła otworzyć drzwi i oczywiście by- łaby przekonana, że ich podsłu- chuje. Nagle usłyszał głos Dornilowicza:

— Panienska w tej sukni robi furorę. Daję słowo. Wszyscy bra- cia będą zachwyceni. Tylko trze- ba się trochę umalować, jak to robią wszystkie moje klientki. Ale już z tem damy sobie radę... panno Franjo pomaluj się, bo się znam na tem. Brevki, usteczka, rzęsy. Zrobisz z panny Franl taką echt hrabinę, że moje uszanowa- nię.

Wtedy otworzył drzwi i wszedł.

Kuchnia była czystuśko sprzątnięta, garnki pochowane, miedziane rondle błyszczaly na półkach jak słońce. Na stole, o- krytym białą serwetą, stała butel- ka z wódką i jakieś mięso, bulki, chleb i pudełko z ciastkami, wi- docznie przyniesione przez nie- go.

Przy stole siedzieli oboje na- przeciw siebie, ona tyłem do drzwi, podparta na obu rękach, przy oknie twarzą zwróconą do stojącego na progu Uzdolńskiego siedział Dornilowicz. Na jego wi- doku poruszył się tylko, jakby się chciał zerwać, lecz było to za- ledwie mgnienie, którego nie za- uważyła nawet Franja.

Opanował się i siedział w dal- szym ciągu na krześle. Natomiast oczy Uzdolńskiego spadły na je- go twarz, jak dwa zakrzywione szpony jastrzębia. Jegomość, któ- rego miał przed sobą, był bez- wątpienia Dornilowiczem, a je- dnak nim nie był i Uzdolński pra- wie ze strachem przyglądał mu się, nie mogąc zrozumieć tej nie- prawdopodobnej zmiany, jaka w nim zaszła od tych kilku dni.

Twarz miał rumianą, usta czer- wone, jak wiśnie, brwi chociaż ró- wnie czarne, jak zawsze, lecz sze- rok, półkolisty, a włosy, które zwykle przylegały mu do czaszki, nby jedwabny kotłak, były u- fryzowane i ułożone w kokietyrę nie pukielki. Przy tem wszystkim ubrany był w jakiś nieco podnisz- czony garniturek, a pod brodą żarzył się płomyk czerwonego krówaćka w białe groszki. Wszy- stko to zmieniło go do niepozna- nia i czyniło innym. Był napraw- de damskim fryzjerem.

Uzdolński stał chwilę na progu kuchni, nie mogąc ochłonąć ze zdumienia, gdyż tego nie spodzie- wał się nigdy, kiedy nagle Dornilowicz wstał i skłonił mu się grze-

cznie i usiadł z powrotem na swo- jem krześle. Uczynił to tak zupeł- nie, jak czynił grzeczny rzemieś- lnik, będący w kuchni z wizytą u służącej. W jego ruchach nie było ani przesady, ani sztyderstwa. Grał swą rolę znakomicie.

— To mój narzeczony, — zare- komendowała go Franja, zdziwio- na niespodziewaną wizytą.

— Tak jest, proszę pana, — do- dał natychmiast Dornilowicz, z uśmiechem, po którym poznały go wpiękle. — Jestem narzecz- onym panny Franl. Właśnie przed chwilą oświadczyłem się o jej rączkę i zostałem przyjęty. Mam szczęście! Co? Panno Franjo? — zawołał, zwracając się do niej. — Poproś pana na nasze wesele. A może pan się napije z nami? — zapytał nagle, obrzucając Uzdol- skiego ironicznie spojrzem. — Bardzo prosimy.

— Ach, co znów takiego! — za- wołała Franja, zgorzonna i zawsty- dzona tem, że tak zachwalony przez nią narzeczony, nie potrafił się znaleźć. — Państwo, to ale my!

— To racja, — podjął natych- miast Dornilowicz tonem wyzy-

wającym, zatapiając jednocześnie w oczach Uzdolńskiego głębokie spojrzem. — Nic nie wiedziałem o tem, że pan jest tak ciekawy i przychodził spekulować, aby się przypatrzeć, jak się odbywają za- ręczyny u ludzi prostych, a niewy- kształconych, tak jak my... Ina- czej, jak pan widzi. Nie wino, nie ciastka, owoce, kawa, ale wódka! A moja narzeczona jest napewno też nieco inna, niż ta, której pan się oświadczał. No! nie bój-że się pan! — zawołał nagle, wskazu- jąc na krzesło. — My nie zawsze bijemy się po pieszczunka. To tylko w gazetach tak piszą. Jestem spokojny człowiek, który nic od nikogo nie wymaga, cza- sami tylko, gdy mple kto zrytuje zanadto, to daję mu prztyka w nos i sprawa jest załatwiona.

Uzdolński pokiwał... Jego ręka mimowoli ścisnęła chłodną rękę Dornilowicza.

— Uważa pan, że załatwiona? — zapytał po malej chwili, uda- jąc obojętny głos. — Nie przy- puszczam. Napewno tamten nie zostanie panu dłużny.

(D. c. n.)

Weksle przedwojenne

Po szeregu spraw w sądach o przyznanie należności za weksle przedwojenne, które sąd uznawał za przedawnione po pięciu latach, posiadacze takich weksli skazywano na dochożenia swych pretensyj.

Tymczasem sąd wydał wyrok, który stanie się precedensem do wytoczenia podobnych spraw.

Posiadacz weksłu przedwojennego wystąpił do Sądu Grodzkiego w Łodzi z powództwem, opierając się na tym, że weksel na 1200 rubli, płatny 25 stycznia 1914 roku nie podlega

przedawnieniu po pięciu latach, gdy nie jest wekslem handlowym, a wydany na otrzymaną gotówkę.

Zdaniem powoda, weksel wydany przez niehandlującego i niehandlującemu ulega przedawnieniu dopiero po 30 latach, gdyż nie jest to weksel prosty, wynikający z czynności handlowej, a więc rewersem wystawionym na blankiecie wekslowym.

Sąd Grodzki uwzględnił powództwo i zasądził całą sumę z odsetkami, a sąd odwoławczy wyrok ten zatwierdził.

Z życia pracowników miejskich

W dniu 26 bm. odbyło się w sali Rady Miejskiej doroczne walne zgromadzenie członków Związku Zawodowego Pracowników Miejskich. Zebranie zajął prezes inż. Szpikowski. Na przewodniczącego powołano p. Fr. Godyńskiego, sekretarzem p. Teul.

Sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej zostały przyjęte. Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium.

Następnie omawiano m. in. sprawę przeprowadzenia w przyszłych wyborach do Rady Miejskiej przedstawicieli pracowników miejskich.

Do nowego Zarządu wybrano inż. M. Szpikowskiego, Cz. Budryka, Fr. Godyńskiego, A. Knia-

ziewa, E. Kowalskiego, W. Sochonia, Fr. Lapińskiego, J. Kietkę, L. Knaupa i Wróblewskiego.

Echa zjazdu T. N. S. W. w Gdańsku

Delegaci Koła Białostockiego na zjazd T.N.S.W. w Gdańsku pp. P. Eysymont, J. Kuczkowski i K. Kosiński powrócili ze zjazdu zmęczeni długą podróżą, lecz mimo to ogromnie zadowoleni.

Delegaci białostocki brali czynny udział we wszystkich posiedzeniach plenarnych i komisyjnych, a po zakończeniu zjazdu mogli poznać starożytności historyczne starego Gdańska, w szczególności zaś licznych jego pamiątek polskich, a także urządzeń portu gdańskiego.

Wycieczkę po mieście oprowadzał prof. J. Zawirski, autor doskonałego przewodnika po Gdańsku.

Port gdański uczestnicy zjazdu zwiedzili na statku Rady Portu.

W trzecim dniu zjazdu uczestnicy wzięli udział w wycieczce na Hel, gdzie dokonano poświęcenia domu T.N.S.W., t. zw. „Jantarowej Chęci”.

Dom ten został zbudowany ze składek członków T-wa i będzie miejscem wypoczynku letniego dla nauczycieli i ich rodzin, chcących spędzić wakacje letnie na bursztynowym wybrzeżu.

Przejazd statkiem z Gdańska do Helu był niecodzienną atrakcją nie tylko dla jadących morzem po raz pierwszy. Silny wiatr wachadził podnosił duże fale, które przelewały się przez pokład statku, a w pewnych momentach zalewały nawet mostek kapitański.

Tylko niezmienna liczba uczestników wysłała sucho z tej opresji, większość została prze-

moczona do nitki, a mimo to wszyscy byli bardzo zadowoleni i nie opuszczali swych stanowisk na pokładzie.

Po poświęceniu „Jantarowej Chęci”, która przedstawia okazały budynek o 69 pokojach,

sfotografowaniu się i zjedzeniu wspólnego obiadu w „Lwiej Jamie”, udali się wszyscy statkiem z powrotem do Gdańska przez Gdynię, by rzucić jeszcze raz spojrzenie na te „wrota korony polskiej” i udać się do swych domów.

Tegoroczne ćwiczenia

Tegoroczne ćwiczenia wojskowe oficerów, podchorążych i szeregowych rezerwy rozpoczynają się w maju i trwać będą do końca października.

Oficerowie rezerwy, którzy otrzymali dodatek na wyekwipowanie, mają zgłosić się do służby wojskowej w mundurze i z rynsztunkiem. Powołani oficerowie i szeregowi rezerwy muszą zabrać ze sobą dokumenty, wzywające do służby

wojskowej (kartę powołania lub kartę mobilizacyjną), jak również posiadane wojskowe dokumenty osobiste (książeczkę stanu służby oficerskiej lub książeczkę wojskową).

Nieusprawiedliwione opóźnienie w zgłoszeniu się na ćwiczenia będzie karane.

Nowy środek ożywczy dla tłustej cery

Od dawna było upragnieniem wytwórczości kosmetycznej dostosowanie specjalnego środka ożywczości dla tłustej skóry, z pominięciem składników ożywczych w fabrykacji kremów, przeciwskazywanych przy wzmiarkowanej właściwości cery. Kwestię tę rozwiązuje dlatego w całej pełni Dra Lustra mleczko „Lityna”, ponieważ jednocześnie wygląda spierzchniętą, tak tłustą jak i suchą cerę. Pamiętajcie atoli należy, iż tłustą cerę winno się — oprócz ożywiania naskórka „Lityną” — stale odłuszczać myciem gorącą wodą i proszkiem marmurowym „Miraculum” oraz pudrowaniem odłuszczaającym pudrem higienicznym Dra Lustra. Zaznaczam, iż mleczkiem „Lityną” posługiwać się mogą również osoby o prawidłowej lub suchej cerze. Zastosowanie mleczka „Lityny” jest tak wszechstronne, iż w ramach artykułu trudno wskazać pominięć, znajdując wszelako czytelnicy w broszurce o pielęgnowaniu skóry, załączonej do każdej flaszeczki „Lityny”. Matowy krem „Mira” Dra Lustra oddaje niepospolite usługi osobom o prawidłowej cerze, podobnie jak specyficznie działający krem „Oxa” Dra Lustra, którego ożywcze właściwości dla suchej i wędziej cery — powszechnie są znane.

Dr. Z. B.

W przygotowaniach do wszechświatowego zjazdu esperantystów w Krakowie

Białystok bierze czynny udział

Centralny Komitet Esperantki w Genewie przyjął zaproszenie prezesa Polskiej Delegacji Esperantki prof. dr. Odona Bujwida odbycia następnego Wszechświatowego Zjazdu Esperantystów w roku 1931 w Krakowie. Esperantysty polscy rozpoczęli już energiczne prace przygotowawcze. Projektowane

jest urządzenie po Zjeździe wycieczki gości zagranicznych do Warszawy i Białegostoku na wzór wycieczek, odbytych w r. 1927 po Wszechświatowym Kongresie Esperantystów w Gdańsku.

W związku z tem odbyły się już pierwsze odczyty propagandowe zagranicą, mające na celu zwerbowanie możliwie większej ilości uczestników do Polski. W Holandii prezes Polskiej Delegacji Esperantki prof. dr. Bujwid wygłosił w języku

esperantkim szereg ilustrowanych przezroczami odczytów o Polsce.

W ubiegły piątek w Pradze Czeskiej wygłosił w jęz. esperantkim odczyt o Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Krakowa, Warszawy i Białegostoku delegat naczelny Powszechnego Związku Esperantystów na Polskę p. Jakób Szapiro. Odczyt ilustrowany był przezroczami, użyzionymi na ten cel prelegentowi przez Poselstwo Rzplitej w Pradze Czeskiej,

co wzbudziło duże zainteresowanie. Przewidywany jest już obecnie liczny udział cudzoziemców w kongresie krakowskim. Program wycieczki do Białegostoku zostanie wkrótce opracowany przez miejscowe Towarzystwo Esperantystów.

Przykra przygoda motocyklisty

Szofer Aleksander Masłowski, jadąc motocyklem szosą południową, wskutek raptownego zahamowania na skręcie, uległ wyrzuceniu wraz z motocyklem, przyczem pokaleczył sobie czoło, nos i ręce. Ranny, po udzieleniu mu pomocy w szpitalu św. Rocha, udał się do domu na kurację.

Wyrostek chciał ukraść cielę

16-letni Lipa Gładziejn został zatrzymany na gorącym uczynku kradzieży cielaka u Arona Salmana (Zamenhofa Nr. 15). Cielę zwrócono Salmanowi.

Lekkomyślny rowerzysta

Już kilkakrotnie w roku bieżącym podawaliśmy opisy wypadków kradzieży pozostawionych bez dozoru rowerów.

Lekkomyślnych jednak nie brak. W tych dniach Zygmunt Gołębiowski (ul. Nowowarszawska 59) pozostawił przed jednym ze sklepów przy ul. Warszawskiej swój rower bez dozoru. Przechodząc tamtędy, jakimś urwisowi rower przypadł do gustu, wsiadł więc nań i odjechał. O kradzieży-roweru Gołębiowski powiadomił niezwłocznie policję, która po dłuższych poszukiwaniach ustaliła, że amatorem jazdy na cudzych rowerach jest 16-letni Stanisław Gilewski.

Rower Gilewskiemu odebrano i oddano właścicielowi, samemu zaś „amatorowi” skierowano do sądu śledczego.

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich w Wilnie

W dniu 26 b. m. odbyło się w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie zebranie, w którym uczestniczyło 40 osób, przeważnie przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych, działaczy społecznych i przedstawicieli sfer naukowych. Zebraniu przewodniczył naczelnik Konrad Jocz.

Na zebraniu wygłosił p. Ślusarczyk z Białegostoku referat na temat: „Zagadnienie polskoniemieckie”, a dyrektor Zaleski z Warszawy — referat n. t. „Obronę polskiego stanu posiadania na zachodzie”.

Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja, po której zorganizowano Wileński Podobwód Związku Obrony Kresów Zachodnich. Na czele Podob-

wodu stanęła w charakterze prezesa p. Wojewodzina Maria Raczkiewiczowa.

Do Zarządu weszli: naczelnik Jocz, prezydent m. Wilna Folejewski, profesor Uniwersytetu Wacław Jasieński, ks. Superint. Rzymelko, przedstawiciele T-wa Opieki nad rodakami na obczyźnie i T-wa im. Adama Mickiewicza oraz p. Chocianowiczówna.

Podobwód Wileński reprezentowany będzie w Zarządzie Obwodu Północnego Z.O. K. Z. przez delegata, z funkcją wiceprezesa Obwodu.

Jako jedną z najbliższych akcji, Podobwód Wileński Z. O. K. Z. organizuje kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec, Górnego Śląska i Gdańska.

Pierwsze włosenne zawody konne w Białymstoku

Kluby sportowe 10 pułku ułanów i 14 dywizjonu artylerji konnej urządzają w niedzielę dn. 4 maja r.b. o godz. 2 m. 30 po południu na placu sportowym Brygady Kaw. Białystok (Koszary Im. Gen. Sowińskiego) pierwsze włosenne zawody konne, składające się z następujących prób:

- 1) Konkurs hip. podoficerski,
- 2) Konk. hip. ofic. ciężki (II stopnia).
- 3) Konkurs myśliwski oficerski.

Przerwy pomiędzy konkursami będą urozmaicone zabawami.

Teatr „PALACE”

Dnia 30-go kwietnia r.b. Tytuł jeden gościnny występ Po raz pierwszy w Polsce

REWJI

Rasyjsko-Cygańskiej

z udziałem zespołu baletajkowego

W programie:

HUMORY ŚPIEW! TANIE!

Początek o godz. 8 m. 30 wiecz.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

DZWIĘKOWE KINO

APOLLO

DZIŚ PREMIERA

Początek o godz.

6, 8 i 10¹⁵

CENY OD 150 ZŁ.

Rewelacyj. Dźwiękowo-

Muzyczny Superfilm

Słynnej wytwórni

amerykańskiej

„METRO-GOLDWYN

MAYER”

NAJNOWSZA TRIUMFALNA KREACJA BOSKIEJ AKTORKI

GRETA GARBO

w romantycznym dramacie na tle odwiecznego trójkąta małżeńskiego, rozgrywającym się na wielkim transatlantycznym okręcie oraz na malowniczej pełnej egzotycznego czaru Jawie p. t.

DZIKA ORCHIDEJA

PONADTO

Najznakomitszy baryton świata, chluba „Metropolitan Opery” w New Jorku

Titta Ruffo

ODŚPIEWA

Arje z Opery Rossiniego

„CYRULIK SEWILSKI”

„MODERN” NA EKRANIE

Dziś początek o godz. 6¹⁵, 8, 10¹⁵

CENY OD 150 ZŁ.

Wielka Rewja p. t.

NIECH ŻYJE WIOSNA

1. KILKA SŁÓW wyk. K. CHRZANOWSKI

2. Lecz o tobie myśleć nie przestane... „ I. SKWIERCZYŃSKA

3. PAS-FOX-PAS „ POLKÓWNIK I PIOTROWSKI

4. ANGIELITA „ K. SZERSZYŃSKI

5. UWODZIELKA „ Z. DURANOWSKA

6. NIECH ŻYJE ZGODA „ K. CHRZANOWSKI

7. „Wierny sługa” kom. skocz wyk. Skwierczyńska, Szerszyński i Piotrowski

8. FINEZ wykona cały zespół

„MODERN” NA SCENIE

Wielka Rewja p. t.

NIECH ŻYJE WIOSNA

1. KILKA SŁÓW wyk. K. CHRZANOWSKI

2. Lecz o tobie myśleć nie przestane... „ I. SKWIERCZYŃSKA

3. PAS-FOX-PAS „ POLKÓWNIK I PIOTROWSKI

4. ANGIELITA „ K. SZERSZYŃSKI

5. UWODZIELKA „ Z. DURANOWSKA

6. NIECH ŻYJE ZGODA „ K. CHRZANOWSKI

7. „Wierny sługa” kom. skocz wyk. Skwierczyńska, Szerszyński i Piotrowski

8. FINEZ wykona cały zespół

Dr. J. WALEWSKI

Choroby wewnętrzne, skórne i nosogłosowe

Przyjmuje rano i od 4-8 w. Kobiety

4-5 pp. Walewskiego i Święta od 4-6 pp.

ul. Stenkiwolska 14 m. 3 Telefon 9-49

Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalność: choroby skórne, wewnętrzne i nosogłosowe

Przyjmuje od godz. 9-11 i od 4-8 w.

Białystok, Lipowa 17, Tel. 6-40

Czytajcie Dziennik

Dr. L. Kryński

Choroby wewnętrzne, skórne i nosogłosowe

Przyjmuje od godz. 9-11 i od 5-7.

Kobiety od 7-8.

Białystok, ul. Lipowa 22. Telefon 5-87.

Chcesz otrzymać poradę? Musisz

ukończyć kursy fachowe

korrespondencyj. prof. Seku-

łowicza, Warszawa, Żółwia 42-b

Kursy wyuczą litowin: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Zadzwoń do nas.

Zgubiono koncesję na domową sprężarkę papierosową wydaną dn. 18.IV.1928 r. L. 6407 przez Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Białymstoku na imię Rochi Lewin zam. Nowy Dwór pow. Sokółski.

Sprzedam rower „Autopol”. Sienkiewicza 17.

WARUNKI PRZEMENOWANIA: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki” Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)